

Mało kto jest świadom tego, że tak naprawdę fluor jest trucizną.

Z atmosfery do gleby i naszych organizmów związki fluoru dostają się z opadami pyłu oraz z wodami deszczowymi i spożywanymi roślinami, często zawierającymi duże jego ilości, zwłaszcza w pobliżu źródeł emisji. (a najwięcej fluoru znajduje się w okolicach Gdańska, Kielc i Brzegu koło Opola).

Największymi dostawcami fluoru do środowiska są zakłady produkujące aluminium, huty stali, fabryki nawozów fosforowych, mieszanek paszowych, a także kominy elektrociepłowni i elektrowni.

Fluor jest jednym z najważniejszych składników większości past do zębów dostępnych na rynku. Często też jest głównym składnikiem leków psychotropowych, a także… trutek na insekty. Kolejną porcję fluoru przyswajamy z żywności i z herbaty, która kumuluje go bardziej niż inne rośliny.

Używając tych produktów otrzymujemy codzienną, dodatkową dawkę fluoru. Dawki te nie są duże, bo pasty nie połykamy, ale nie zapominajmy o zdolności kumulowania się fluoru
.

Opublikowane niedawno badania wykazały, że fluor w nadmiarze może wywołać:

poważne zaburzenia genetyczne
osłabienie odporności
odwapnienie kości
depresję
raka
podatność na manipulacje
alergie
chroniczne zmęczenie
zaburzenia pracy tarczycy,
obniżenie IQ
zaburzenia pracy trzustki i nasilenie objawów trądzikowych
osteoporozę
dermatozy
problemy ze stawami
zmniejsza produkcję melatoniny

Obecnie na naszym rynku można dostać wiele past nie zawierających fluoru.









Naukowcy niemieccy, stwierdzili, że wobec ....

. ..... coraz większej ilości fluoru rozproszonego w naszym środowisku naturalnym, dodatkowe wprowadzanie tego pierwiastka do organizmu, które niegdyś było celowe, w dzisiejszych czasach przynosi zdecydowanie więcej szkód niż pożytku. W żadnym wypadku nie powinien być on dodawany jako dodatek wzbogacający wodę pitną. Już od początku XX wieku wiedziano, że podawanie ludziom niewielkich dawek fluoru sprawia, że są bardziej ulegli i podatni na manipulację.



Dlatego, **każdy sposób ograniczenia ilości wchłanianego fluoru jest dobry** - można zacząć od pasty do zębów.

Dzięki zawartości innego rodzaju środków zapobiegających próchnicy, na przykład szałwii lekarskiej, miodli indyjskiej, stewii, pestek winogron, enzymów z papai, potrafią skutecznie wzmacniać zęby i leczyć dziąsła. Dodatkowo pasty te mogą być bezpiecznie używane przez małe dzieci, u których występuje ryzyko połknięcia. Warto więc zaopatrzyć się w pastę bez fluoru i dzięki temu wyeliminować ryzyko zachorowania .

Warto też zobaczyć na stronie lokalnych wodociągów skład chemiczny wody jaka do nas dociera. Trzeba być bardziej świadomym i jeżeli mamy na to wpływ to lepiej eliminować fluor z naszego życia.